

ZAWODY WĘDKARSKIE O PUCHAR ZAPRZYJAŹNIONYCH KÓŁ

To już trzecia edycja zawodów wędkarskich, które odbyły się 18 sierpnia na akwenie w Tokarzewie. W zawodach brały udział cztery drużyny (Skalmierzyce, Doruchów, Sieroszowice, Grabów), po pięciu zawodników w każdej z nich. Tym razem organizatorem była drużyna ze Skalmierzyc.

i woli walki im nie zabraknie. Zwycięży drużyna, która złoży wspólnie największą ilość (wagowo) ryb” - mówi Janusz Puchała, organizator.

I rzeczywiście atmosfera była niemal rodzinna, a grochówka smakowała wybornie.



Wyniki:

I miejsce - Skalmierzyce - 13730 pkt.
II miejsce - Doruchów - 13370 pkt.
III miejsce - Sieroszowice - 10510 pkt.
IV miejsce - Grabów n. Prosną - 9320 pkt.

Najlepszym wędkarzem okazał się Sylwester Kawalec (koło Doruchów), który sam zdobył 10190 punktów.

(sm)



„Zawody organizujemy po to, abyśmy się lepiej poznali, porozmawiali, wymienili poglądy, słowem, sympatycznie, także przy posiłku, spędzili czas na łonie natury. To taka ucieczka od codzienności. Wyniki w tych zawodach nie są tak ważne, ale jak znam chłopaków, to ambicji

Tym razem zwycięstwo, z wynikiem 13730 punktów (1 gram = 1 pkt.), odniosła drużyna ze Skalmierzyc, która wystąpiła w składzie: Marian Gruszczyński, Julian Michalak, Piotr Waloch, Marek Przybylski, Marian Brzeziński.

„Ultra” Chudy Wawrzyniec zdobyty!

10 sierpnia w górach Beskidu Żywieckiego rozegrane zostały biegi ultramaratońskie. W ultramaratonach 53 i 84 km.

Chudy Wawrzyniec to duch tych gór, który przemyka beskidzkimi szlakami, ma dzikość w oczach i nieokreśloną moc w nogach. Narodził się z lokalnej tradycji czczenia pamięci św. Wawrzyńca, męczennika, który zginął w ogniu.

W gronie ponad 600 zawodników, którzy ukończyli oba biegi, byli także reprezentanci ziemi ostrzeszowskiej: **Agnieszka Adamska** (233. miejsce - 8:27,47 godz.) i **Krzysztof Machaj** (246. miejsce - 8:33,11 godz.), biegnący na 53 km, oraz **Michał Szmaj**, który zmagął się z dystansem 84 km (45. miejsce - 12:57,20 godz.). Przewyższenia: 2165 m (53 km) oraz 3400 m (84 km).

Oto relacja Krzysia Machaja.

Będziemy długo wspominać naszą przygodę ULTRA! Pobudka w samym środku nocy - godz. 2:30, nikomu nie chce się wstać po trzech godzinach snu. Szybkie ogarnianie

żywieniowa - witają nas górale, grając i śpiwając, a stoły aż uginają się od jedzenia. Przebiegamy 38 km, by móc zjeść słynne borówki w śmietanie. Ruszamy dalej przez kolejny szczyt i zdobywamy Wielką Rycerzową, docierając do miejsca, gdzie należy zdecydować, jaki dystans będziemy pokonywać. Po tym wyborze nie ma już odwrotu. Michał bez wahania skręca w prawo, jak prawdziwy ultras. Od początku ma w głowie tylko 84 km, więc leci mocno po swoje. My troszkę za nim - wbiegając na wierzchołek jednogłośnie wybieramy krótszy, lecz równie wymagający odcinek.

Do mety prowadzi bardzo wąski i stromy zbieg, po drodze zegarki wybijają 50 km - Aga podskakuje z radości z powodu nowego rekordu w nogach! Końcówka ciężka, ale czuć już metę, słychać muzykę i ludzi. Wybiegamy z dzikiej ścieżki, jeszcze kawałek... Jesteśmy na mecie - zmęczeni, ale szczęśliwi. ULTRASOM! Plan wykonany! ZROBIŁYMY BIEG W ZAŁOŻONYM CZASIE 8:30 godz. Teraz



W niedzielny wieczór odbył się w Ostrzeszowie II BIEG ULICZNY - na dystansie 5 km. Wzięto w nim udział 173 zawodników. Znaczącą część stanowili biegacze z powiatu ostrzeszowskiego, co nie dziwi, bo „AKTYWNY OSTRZESZÓW” był wspólnie z miastem i gminą Ostrzeszów organizatorem imprezy. W gronie biegaczy znalazł się też burmistrz P. Jędrowiak, również reprezentujący biegaczy z Ostrzeszowa. Uczestnicy biegu mieli do pokonania dwie pętle (po 2,5 km). Trasa, prowadząca po krętych ulicach miasta, nie należała do najłatwiejszych. Start i metę usytuowano na Rynku. Przed ratuszem odbyła się także dekoracja najlepszych biegaczy. Statuetki wręczał burmistrz w asyście Jarka Zawierły z „Aktywnego Ostrzeszowa”.

Zwycięzcą niedzielnego biegu został **Rafał Mrowiński** (17,54 min - 9. open). Druga była Małgorzata Zieleń (18,37 min. - 14. open), a trzecia Danuta Piskorska (19,43 min. - 25. open). Biegacze z powiatu ostrzeszowskiego nie zajęli miejsc w ścisłej czołówce. Na podium stanęli w poszczegól-

nych kategoriach wiekowych: **Jan Chowański** - najlepszy w kat. wiek. 60+, **Marian Światoń** - 2. miejsce w kat. 50-59. Również na podium znaleźli się biegacze w kat. 40-49 lat - **Robert Zborowski** (2.) i **Andrzej Lamek** (3.), a w kat. 30-39 lat

Na trasie przedstawiciele najmłodszego pokolenia biegaczy.

2. miejsce zajął najszybszy z ostrzeszowian - **Adam Noculak**. Za niesamowity hart ducha nagrodzono też niedowidzącego **Andrzeja Jena**, któremu na trasie towarzyszył **Darek Światoń**.

Dokończenie na str. 23.



plecaków i ruszamy razem z Agnieszką i Michałem na miejsce startu. Nasz epicki (jak często pisał Michał) bieg rozpoczyna się przy płonących pochodniach o godz. 4:04. Ruszamy do walki i zaczynamy naszą wspólną przygodę na dystansie 53 km i 84 km. Mamy do pokonania szlak, który składa się, na krótszym odcinku z 6 wierzchołków górskich, a na dłuższym aż z 10! Na mapie czytamy opisy poszczególnych odcinków, to jak książka napisana przez tych, którzy przed nami zmagali się z trasą. Biegniemy całą trójką ponad 20 km, po czym Michał pędzi naprzód. Razem z Agą mamy w głowie dystans 50 km i odhaczamy poszczególne punkty zgodnie z założonym planem. Na trasie tylko jedna oficjalna strefa

już tylko odpoczynek, jedzenie i oczekiwanie na Michała. Wiemy, że jeszcze walczy, ale wierzymy w jego potencjał. Czas szybko mija, a kąpiel w zimnym strumieniu pomaga zmęczynom nogom. Wychodzimy na trasę wypatrywać Michała - i wreszcie jest! Nasza strefa kibica bije gromkie brawa, krzyczymy, a Michał zasuwa, ile sił mu jeszcze zostało. Wpada na metę... Mimo problemów z nogą, pomylenia trasy, udało mu się złamać 13 godzin.

Dołączamy razem z Agą do grona ultrasów, dumni z siebie, już wiemy, że to nie ostatnia górską przygodą biegową. Góry mnie zdecydowanie urzekły i pokazały inne, jeszcze piękniejsze oblicze biegania.